

Ciekawe miejsca, wydarzenia:

<http://gosc.pl>

<http://citizengo.org/pl>

Viva don Bosco

Święty Jan Bosko: „Być radosnym, dobrze czynić i wróblom pozwolić ćwierkać – to najlepsza filozofia”.

Ten tekst będzie ukłonem w stronę księży salezjanów, duchowych synów św. Jana Bosko, a także mieszkańców Rumii i Orunii – gdzie są parafie przez salezjanów prowadzone. Okazją, żeby te kilka słów popelnąć, jest data 31 stycznia 1888, czyli przypadająca w ubiegłym tygodniu 130 rocznica narodzin ks. Bosko dla nieba. Ten święty, nazywany ojcem i wychowawcą, stawiał sobie za cel kształtowanie dobrych chrześcijan i obywateli – tu mamy połączenie z Diakonią Społeczną. Jest też wątek oazowy – czcigodny sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, tworząc nasz program formacyjny, czerpał z systemu prewencyjnego (metody zapobiegawczej) stosowanej przez ks. Bosko.

Każdemu z nas się to zdarzyło

Niektórzy bardzo dawno temu, ale wszyscy byliśmy młodzi. Z rozrzwaniem wspominamy tych, którzy mieli wpływ na nasze dojrzewanie. Podobnie z naszym wzrostem w wierze: wspaniali animatorzy naszych pierwszych rekolekcji na zawsze będą mieli ciepłe miejsce w naszym sercu i wspomnieniach, niezależnie od tego, w jakim wieku je przeżywalimy – czy jako nastolatki, czy jako poważni małżonkowie. Patrząc na naszą formację, łatwo możemy wskazać, co prowadzi nas do tego, abyśmy byli „dobrymi chrześcijanami”; a jeśli chodzi o „dobrych obywateli”? Odwrócić sprawę jest łatwo: można być dobrym obywatelem, nie będąc chrześcijaninem. Ale nie może być dobrym chrześcijaninem, kto nie jest dobrym obywatelem danej społeczności. Wielu chrześcijan nie tylko było (i współcześnie jest) dobrymi chrześcijanami, ale także przykładnymi obywatelami, gdyż obowiązki wobec ojczyzny (społeczności) były dla nich istotne we właściwie ukształtowanym sumieniu i przez nie również się uświęcali. Tu możemy wskazać szereg przykładów: przypomnijmy dwóch kandydatów na ołtarze, Daga Hammarskjölda (1905–1961), szwedzkiego sekretarza generalnego ONZ, i Roberta Schumana (1886–1963), byłego francuskiego premiera i ministra spraw zagranicznych, pomysłodawcę i współtwórcę zjednoczonej Europy.

Wszystko przed nami

„Współczesny uczciwy obywatel jest osobą, która uczestniczy w dynamikach demokracji; jest krytyczny, ponieważ żyjemy w społeczeństwie pluralistycznym i pełnym przesłań”. Dzisiejsza panorama społeczna, polityczna i ekonomiczna ukazuje nam społeczeństwo zglobalizowane, ale również naznaczone wieloma konfliktami, nierównością i niesprawiedliwością. Jesteśmy świadkami stylów życia charakteryzujących się bardziej wykluczeniem niż włączeniem, bardziej brakiem poczucia bezpieczeństwa niż harmonijnym współżyciem. Wszystko to domaga się od nas postaw, które umożliwią pełny rozwój zarówno społeczeństwu jako całości, jak i poszczególnym jego członkom.

Monika Baran

Diakonia Społeczna Ruchu Światło-Życie archidiecezji gdańskiej

Kontakt :

Ania i Leszek Dubiccy, diakonia.spoleczna@gmail.com, tel. 509 570 571, <http://gdansk.diakoniaspoleczna.pl/>

Biuletyn "GORCZYCA" jest przygotowywana przez Diakonię Społeczną Ruchu Światło-Życie archidiecezji gdańskiej. Wszystkie zamieszczone teksty są wyrazem przekonań jej członków i nie mogą być traktowane jako oficjalne stanowisko Ruchu Światło-Życie lub Centralnej Diakonii Społecznej Ruchu Światło-Życie.



Numer 27, Gdańsk, Luty 2018 r.

Biuletyn
Diakonii
Społecznej

GORCZYCA

W numerze:

**Codziennie
życiów
przemijanie**

**Europejska
Karta Równości
w Gdańsku**

Viva don Bosco

Prawdofobia

W Gdańsku trwają prace nad wdrożeniem zaleceń wynikających z Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym. Pod tą imponującą nazwą kryje się ideologiczny dokument pełen ogólników opartych na fałszywych przesłankach dotyczących płci i seksualności. W imię fałszywej równości wszystko jest zrównane ze wszystkim, usilnie zacieranane są różnice pomiędzy kobietą i mężczyzną. Orientacja seksualna nie podlega ocenie, a edukacja seksualna powinna zostać wprowadzona jak najszybciej, na jak najwcześniejszym etapie edukacji – aby każde dziecko mogło niezwłocznie sprawdzić, czy jest heteroseksualne, homoseksualne, czy może odkrywa w sobie jakąś inną wersję seksualności.

W imię równości – nie ma możliwości dyskusji o samych podstawach takiego podejścia. Każda negacja jest traktowana jako działania dyskryminujące i przemocowe. Jeszcze nie tak dawno śmiało się z poprawności politycznej wymuszającej stosowanie właściwych zwrotów i formuł. Dziś nawet część katolików nie jest już pewna, czy czyn homoseksualny jest grzeszny, czy może jednak może być usprawiedliwiony miłością. Zapominamy, że czym innym jest niezbywalna godność człowieka, a czym innym ocena jego czynów. Mówienie takich prostych prawd, o czym dobitnie przekonały się osoby z naszej wspólnoty w trakcie spotkań z gdańskimi urzędnikami, wiąże się z oskarżeniami o homofobię.

Warto przypomnieć w tym kontekście słowa ks. Blachnickiego

Powstaje pytanie, jak się przedstawia problem wyjawienia prawdy w sytuacji, gdy kłamstwo, zakłamanie jest narzędziem zniewolenia. Gdy za nim kryje się egoizm, bezwzględna żądza władzy, pragnienie podporządkowania sobie wszystkiego i wszystkich za wszelką cenę, nawet za cenę zbrodni! Gdy za kłamstwem kryje się tyrania, która zakazuje ujawniania prawdy, która za prawdę karze i zabija, która zaszczerpia wszystkim lęk przed mówieniem prawdy. Gdy istnieje taka sytuacja, że wszyscy wiedzą, jak jest naprawdę, ale boją się o tym mówić, więc milczą, albo sami kłamią, albo mówią szeptem, rozglądając się trwożliwie dookoła, albo mówią aluzjami, każąc się domyślać reszty, albo mówią prawdę tylko do pewnej granicy, nie odważając się jej przekroczyć, uznając pewne tabu, wobec którego prawda musi skapitulować. (...)

Tymczasem Chrystus mówi: Prawda was wyzwoli. Prawda wyzwala, ale tylko tych, którzy mają odwagę wyznać, którzy nie mają żadnych zahamowań w jej proklamowaniu, którzy nie przemilczają jej z lęku, nie kapitulują i nie poddają prawdy innym wartościom niższej rangi. (...)

Trzeba to zastosować do wyzwolenia również w skali społecznej, narodowej. Tutaj także prawda nas wyzwoli. Bylibyśmy już duchowo wolni, gdybyśmy mieli odwagę odrzucić kłamstwo, nazwać rzeczy po imieniu, nie przyjmować pewnych twierdzeń za tabu, wiedząc przy tym, że są one kłamstwem.

Franciszek Blachnicki, „Prawda–Krzyż–Wyzwolenie”, 11.1981

Leszek Dubicki



Codzienne żywotów przemijanie

Mamy już kolejny rok. Lokomotywa czasu, buchając sekundami, minutami, pokonując kolejne tygodnie, pędzi coraz szybciej po torach przeznaczenia, a przecież nie tak dawno na stacji Nowy Rok zyczylismy sobie wszelkiej pomyślności. Wierzymy, że będzie tylko lepiej, a to złe – minęło bezpowrotnie. Coraz głębiej wkraczamy w kolejny rok i mamy to, co mamy, czyli – prozę życia! Prawie każdy oprócz codziennych radości ma jakieś troski, zmartwienia i zwątpienia. Jeśli mamy choć odrobinę empatii, przyjmujemy oprócz swoich kłopotów również to, co dręczy naszych bliskich. Staramy się jakoś pomóc sobie i innym, chociażby modlitwą. Wierzmy, że dobry Pan Bóg za wstawiennictwem naszych duchowych opiekunów przychyli się do naszych prośb – jeśli Jego plan uwzględni taką możliwość.

Są jednak sytuacje nietypowe, w których niezwykle trudno znaleźć właściwe rozwiązanie.

Tak się składa, że od paru lat systematycznie pogarsza się stan zdrowia mojego ojca; przez cały 2017 rok linia jego życia delikatnie, niemalże niewidzialnie, pełzła na samej krawędzi tego, co nieuniknione. W wieku 92 lat w ciągu jednego roku był cztery razy w szpitalu i cztery razy miał ciężkie zapalenie płuc; teraz jego stan jest krytyczny. Lekarze walczą i nie odpuszczają. Ksiądz proboszcz udzielił sakramentu namaszczenia chorych i wskazując na konieczność odmówienia Koronki do miłosierdzia Bożego, ze smutkiem w oczach stwierdził: „Najważniejsze, że nie jest sam!”. Na tyle, na ile możemy, staramy się pomóc, choćby modlitwą, choćby wsparciem psychicznym, byciem razem.

W minionym roku pogodziłyśmy się jako rodzina z koniecznością rozstania; wielokrotnie – dziesiątki razy – mówiono nam o ostatnich godzinach, a jednak z najbardziej beznadziejnego stanu Tata podnosił się i snuł plany na przyszłość. Wierzył, że to tylko przejściowe dolegliwości i jeszcze zdąży pojechać w swoje rodzinne strony w Wielkopolsce, a tam przekopie ogródek, pomaluje dom. Można powiedzieć, że na swój sposób mamy szczęście – możemy się przygotować do tego niewysławianego momentu, o którym nie chce się myśleć.

Podziwiam heroizm mojej 84-letniej Mamy, która opiekuje się Tatą jak małym dzieckiem, jak niemowlakiem, którego trzeba karmić, poić, przebierać, oporządzać. Jak wielka to musi być miłość, jak wielkie przywiązanie, że robi to bez słowa krytyki, zniecierpliwienia – od wielu lat? Jestem przekonany, że jest święta. Nie tylko ja tak myślę, wiele osób tak uważa: rzadko się zdarza, żeby ktoś wiekowy jak ona, o białych włosach, idąc ulicą, był zaczepiany przez różnych obcych ludzi z prośbą o chwilę uwagi. Widząc dobroć jej oczu, proszą o możliwość rozmowy, by mogli właśnie jej opowiedzieć historię swojego życia, by wsparła ich dobrym słowem. Mając tyle lat, nadal ma parędziesiąt przyjaciółek, które w każdej chwili gotowe są jej pomóc, które wiedzą, że Jadzia [bo tak ma na imię] zawsze odbierze telefon, jeśli którakolwiek zadzwoni, i poświęci swój czas, by ich wysłuchać i wspomóc je radą.

Tata umiera, a Mama dwa–trzy razy dziennie jeździ autobusami, trolejbusami do szpitala ogolić Go, przetrzeć czoło, zwilżyć mu usta, pogłaskać po głowie, przytulić, i chociaż Tata właściwie nie reaguje – powiedziec: „Mój Skarbie, tak mi ciebie brak!”.

Każde zdarzenie, każdy spotkany człowiek nas kształtuje i ubogaca, ale czy to widzimy i umiemy docenić, zależy od nas samych. Niech codzienne żywotów przemijanie w miłości, pokorze, zrozumieniu i przebaczeniu stanie się świadectwem naszej wiary.

Bogdan M. Walenczak

PS. Tata zmarł 29.01. Czekał na poranne odwiedziny Mamy i gdy Ją zobaczył odszedł do Pana.

pełna treść artykułu na stronie <http://gdansk.diakoniaspoleczna.pl/>

Europejska Karta Równości w Gdańsku

Stopniowo i niepostrzeżenie w nasze życie wkrada się ideologia gender. W 1995 roku pod egidą ONZ odbyła się w Pekinie Światowa Konferencja do spraw Kobiet. Za kwestie zasadnicze uznano wdrażanie programów, mających włączać gender - tożsamość płci do ustawodawstwa i polityki publicznej i programów na szczeblu międzynarodowym i regionalnym.

Od 2005 roku Rada Gmin i Regionów Europy aktywnie promuje Europejską Kartę Równości. Czym ona jest? Jest to dokument mający na celu wpływanie na regulację życia mieszkańców gminy we wszystkich jej aspektach np. edukację, zdrowie, pomoc i świadczenia socjalne, kulturę, sport, czas wolny, mieszkalnictwo a nawet środowisko naturalne. Za przykład proponowanych idei niech więc posłuży Artykuł 13 zajmujący się Edukacją: „Sprawdzania materiałów edukacyjnych szkół (np. podręczników, przykład mój) i innych programów edukacyjnych oraz metod nauczania, w celu zapewnienia, że zwalczają one stereotypowe postawy i praktyki”. Czy istotnie to jest najważniejsze w procesie edukacji?

Jako **fundamentalne** zasady działań, uznane przez sygnatariuszy Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym, uznano między innymi: „Eliminacja stereotypów opartych na płci, jest podstawą osiągnięcia równości kobiet i mężczyzn” oraz „Włączając kwestie płci do wszystkich działań samorządów lokalnych i regionalnych, konieczne jest promowanie równości kobiet i mężczyzn”.

Wróćmy na podwórko gdańskie.

We wrześniu 2016 r. w Gdańsku została utworzona [Rada ds. Równego Traktowania](#). Zwieńczeniem jej pracy ma być przyjęcie w całości lub jej części Europejskiej Karty Równości w maju 2018 r. przez Radnych Miasta Gdańska.

W ramach przygotowań do wprowadzenia Europejskiej Karty Równości zainicjowane zostały do tej pory dwa wydarzenia: Panel Obywatelski I Moduł Ekspertów.

W trakcie prac Panelu Obywatelskiego uczestnicy, jakimi byli demokratycznie wybrani mieszkańcy miasta Gdańska, odrzucili Rekomendację wprowadzenia Europejskiej Karty Równości. Mimo to prace dalej są kontynuowane.

Moduł Ekspertów powołany został przez Radę ds. Równego Traktowania na wniosek prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza . Moduł Ekspertów rozpoczął działalność w lipcu 2017 r. a jego prace będą trwały do maja 2018. Reprezentacja środowisk katolickich jest w nim mocno ograniczona, a kluczowe decyzje podejmowane są przez Urzędników Miasta Gdańska mimo naszych protestów i zastrzeżeń.

Niezależnie od powyższego - wdrażana jest polityka seksualizacji dzieci i młodzieży. Widać to wyraźnie w opracowanej niedawno przez Gdańsk ulotce o nazwie "ZdrowveLove," w której główny nacisk "edukacyjny" kładziony jest na przedstawieniu wszelkiego rodzaju nietypowych zachowań seksualnych jako normy. Bez wiedzy rodziców prowadzone są również w szkołach zajęcia z „tolerancji,” a edukatorzy seksualni wkraczają także do pozostałych placówek edukacyjnych.

Reasumując, gorąco zachęcamy do wysyłania listów do prezydenta Miasta Gdańska, do Rady ds. Równego Traktowania, do Radnych na których głosowaliście, z zapytaniem, jak wprowadzenie Europejskiej Karty Równości wpłynie na życie Waszych dzieci i wnuków.

Magdalena Chmielewska